Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Środa 25 czerwca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 142 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Zbrodnia listopadowa przed sądem.

Odroczenie rozprawy do czwartku

Obrona P. P. S. chce uniemożliwić dokończenie procesu listopadowego.

Rozprawa wczorajsza (ponieważ była pierwszą po niedzieli) została **zgodnie z przyjętym zwyczajem odroczona,** tym razem jednak na przeciąg **dwóch dni.** Sprawa miała następujący przebieg:

Już przed godz. 9 rano rozeszły się pogłoski, że **nie przybył sędzia przys. Weiss.** Istotnie. jak się okazało. nadeszła do przewodn. r. Markiewicza **wiadomość,** że **sędzia Weiss, dyr. banku,** dostał w nocy ataku sercowego.

Krótko też po godz. 9 przewodn. **zawiadomił ławę przysięgłych,** że odracza rozprawę na razie **do godz. 12 w poł.,** przyczem zaznaczył. że wysyła **komisję lekarską** do sędz. przys. Weissa (w Podgórzu) oraz **deleguje z Trybunału sędz. dra Warchałowskiego,** celem zbadania **stanu zdrowia** chorego.

Już samo chwilowe odroczenie rozprawy pozwoliło **przypuszczać,** że rozprawa zostanie znowu przerwaną na dłużej. „Nadzieje" nie zawiodły.

O godz. 12 w poł. **zjawili się powtórnie sędziowie przysięgli, obrona** — a przedewszystkiem **dziennikarze,** którzy przy żywej pogawędce czekali aż do godziny 2 popoł. Komisja bowiem nie dawała **żadnych wiadomości** o sobie.

Wreszcie o godz. 2 popoł. przewodn. zawiadomił, że lekarze **stwierdzili u sędz. przys. Weissa rzeczywiście atak serca,** przyczem orzekli, że **w tej chwili chory nie może opuścić łóżka,** a także. nie oznaczają terminu. **w którym będzie on mógł brać dalszy udział w procesie.**

Prok. Sozański postawił wobec tego wniosek, aby **rozprawę odroczyć aż do chwili wyzdrowienia sędz. Weissa.**

Natomiast **p. Liebermann z PPS. wniósł o kooptowanie na miejsce nieobecnego sędziego jedynego zastępcę i kontynuowanie dalsze rozprawy.**

Trybunał po krótkiej naradzie postanowił **odroczyć rozprawę do czwartku rano, tj. na dwa dni.** Przew. motywując uchwałę podkreślił, że Trybunał **nie może pozbawiać ławy ostatniego zastępcy,** któryby wszedł na miejsce sędz. Weissa. **gdyż rozprawa nie znajduje się ani w połowie postępowania,** a wystarczy jeszcze jedna nieobecność **tylko jednego sędziego,** aby rozprawę **w zupełności przerwać z powodu zdekompletowania się ławy przysięgłych.**

Jest rzeczą **bardzo charakterystyczną,** że obrona PPS. (przez wniosek p. Liebermanna) **zdradziła się, że dąży do niedokończenia procesu listopadowego** i przerwania go. Skoro bowiem p. Liebermann zażądał **kooptowania ostatniego i jedynego zastępcy** w miejsce chorego sędz. Weissa, to, **rzecz oczywista,** że za parę dni, a może i prędzej, ławie **zabrakłoby kompletu.** Choroba jednego jeszcze sędziego **uniemożliwiłaby już rozprawę.** Ta taktyka obrony PPS. zasługuje na **głęboką uwagę,** gdyż dowodzi ona, **kto do czego dąży** i komu zależy na tem, aby **proces o zbrodnię listopadową nie dobiegł do końca.** Należy to tem silniej podkreślić, że odroczenie procesu wyjdzie przedewszystkiem **na niekorzyść tych dwudziestu oskarżonych, którzy od 8 miesięcy siedzą w więzieniu.** Cóż to jednak obchodzi obrońców PPS.?

Tamci mogą gnić — ale za to tow. Klemensiewicz, Stańczyk, Hoffman i inni chodzą wolni po świecie. A ci są najważniejsi!

I o tych przedewszystkiem chodzi p. Liebermannowi i innym obrońcom i całej PPS. **Kl. Hr.**

Prezydent Wojciechowski w Brodnicy

Warszawa. (AW). Pan Prezydent Wojciechowski przepędził wczorajszy dzień w Brodnicy, gdzie wręczył sztandar 67 p. p. P. Prezydent Rzpltej wygłosił przy tej sposobności przemówienie, podkreślając odporność Polaków pomorskich wobec zamiarów wynarodowienia ze strony wroga.

Ważne uchwały

Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT). Komitet ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu dnia 21 bm. zatwierdził statuty następujących przedsiębiorstw państwowych:

Państwowych Zakładów Wodociągowych na Górnym Śląsku. **Polskich Lasów Państwowych** oraz zatwierdził zmiany w ustroju **Państwowych Zakładów Graficznych,** które to uchwały wprowadzone będą w życie na podstawie ustawy o pełnomocnictwach.

Następnie Komitet ekonomiczny zatwierdził zmiany koncesji udzielonej **Towarzystwu Indoeuropejskiego Telegrafu.**

W dalszym ciągu obrad **zawieszono opłaty wywozowe od kopalniaków, słupów i papierówki** oraz **ustanowiono opłatę wywozową od surowych skór cielęcych** wagi do 3 kg na 33 dolary od wagonu.

Ulgi przyznane przez rząd **w podatku obrotowym** dla towarów eksportowanych przez przedsiębiorstwa produkujące, **zostały rozciągnięte na wszelkie przedsiębiorstwa trudniące się eksportem.**

Wreszcie powzięto szereg uchwał wiążących poszczególne ministerstwa w kierunku poparcia żeglugi śródlądowej.

Zjazd zrzeszeń technicznych w Katowicach

Katowice. (AW). Dziś zakończył się obrady szósty zjazd członków stałej delegacji zrzeszeń technicznych w Polsce. Na zjeździe utworzono stałą organizację pod nazwą związku zrzeszeń technicznych w Polsce. Związek przejmie i rozszerzy dotychczasowe agendy delegjaci.

Zjazd Herriota i Mac Donalda w Chequers

Osiągnięto całkowitą zgodność punktu widzenia obu premjerów

PRZEDMIOTEM KONFERENCJI PRZEDEWSZYSTKIEM SPRAWĄ ODSZKODOWAŃ.

Londyn. 22 czerwca. (PAT.). **Herriot przybył do Chequars o godz. 8 wieczór, gdzie niezwłocznie rozpoczęła się konferencja.** Dzienniki podkreślają. że **obaj kierownicy rządów** przy obustronnem pragnieniu porozumienia wprawdzie **podczas tej krótkiej narady nie osiągną rozstrzygnięcia** kwestji spornych ze względu na nieobecność sprzymierzeńców belgijskich i włoskich. **zdołają jednak wyjaśnić nieporozumienia,** które w ostatnich dniach zaszły między obu krajami. **Spotkanie to przyczyni się do wyjaśnienia zagadnień ważnych, jak np. sprawa odszkodowań.**

KOMUNIKAT URZĘDOWY O WYNIKU KONFERENCJI. — W POŁOWIE LIPCA ODBĘDZIE SIĘ NASTĘPUJĄCA KONFERENCJA JUŻ Z UDZIAŁEM WŁOCH I BELGJI.

Londyn. 23 czerwca. (PAT.). Reuter. Urzędowo donoszą: Przyjazna i serdeczna **wymiana zdań** między premjerem Mac Donaldem a Herriotem, **która dotyczyła kwestji poruszonych w sprawozdaniu rzeczoznawców i zarządzeń, które mają być powzięte celem przeprowadzenia planu rzeczoznawców** wykazała całkowitą **zgodność punktu widzenia obu szefów rządu. Definitywnych uchwał nie można było powziąć,** albowiem jest **koniecznem zapytać przedtem rządy belgijski i włoski.** Z zastrzeżeniem zgody aljantów ułożono się, że **w połowie lipca ma się zebrać w Londynie konferencja celem definitywnego uregulowania sposobu postępowania.** Obaj premjerzy **postanowili pojechać razem na krótki czas do Genewy na otwarcie zgromadzenia Ligi Narodów.**

Pakt moralny

o trwałem współdziałaniu Francji i Anglji

Londyn. 23 czerwca. (PAT.). Mac Donald i Herriot postanowili dołączyć do ogłoszonego już komunikatu urzędowego następującą deklarację:

Wobec trudności, w jakich znajdują się oba nasze kraje doszliśmy do całkowitego porozumienia co do zawarcia paktu moralnego o trwałem współdziałaniu obu krajów.

Na życzenie Mac Donalda zastosowano tajną dyplomację

Londyn. (AW.). Niespodzianką jest fakt, iż **na wyraźne życzenie Mac Donalda obrady z premjerem francuskim będą utrzymane w tajemnicy,** w przeciwieństwie do dotychczasowych poczynań premjera Anglji, które cechowała otwartość, żeby choć wspomnieć listy jego do Poincare'go.

Atmosfera sympatji i zaufania na konferencji w Chequers

Paryż. (PAT). Jak się dowiaduje Agencja Havasa, **Mac Donald i Herriot na konferencji w Chequers przedewszystkiem mieli na celu wytworzenie atmosfery sympatji i zaufania** wobec postawienia przez Herriota kwestji gwarancji wykonania przez Niemcy uchwał rzeczoznawców. Mac Donald stwierdził niezmienną łączność i solidarność akcji Francji i Belgji w stosunku do Niemiec, o ile usiłowałyby one świadomie uchylić się od wykonania zobowiązań. Premjer angielski dodał, że **Anglja, podobnie jak Francja,** jest skłonna do pojednania z Niemcami pacyfistycznemi. Natomiast **zajmuje stanowczo postawę wobec Niemiec nacjonalistycznych i pangermanistycznych.**

Słuszny głos angielski o zbrojeniach niemieckich

Londyn. (PAT). „Observer" oświadcza, że w obecnej chwili sprawa uregulowania szeregu podstawowych zagadnień, interesujących całą Europę, wchodzi w dziedzinę możliwości. Co **się tyczy Niemiec,** pisze dziennik — **to jeśli one spróbują nas oszukać w sprawie rozbrojenia, to wszelkie zobowiązania charakteru moralnego, czy też innego w stosunku do Niemiec zrywają się automatycznie.** Zbrojenia niemieckie stanowiły niebezpieczeństwo. które sprzymierzeni zmuszeni byli zwalczyć. Pod żadnym pozorem nie **można** pozwolić, aby się rozpoczęły na nowo.

Konferencje premjerów w Chequers

NIEMCY WIELE SIĘ PO NIEJ SPODZIEWAJĄ.

Berlin. (AW). Cała prasa zajmuje się w obszernych artykułach konferencją premjerów **w Chequers**, przypisując jej **specjalnie duże znaczenie.**

„Zeit“, organ ministra Stressemanna omawia kwestję Zagłębia Ruhry, która na konferencji tej ma być poruszaną i sądzi, iż francuski punkt widzenia przewiduje opróżnienie Zagłębia po przedstawieniu komisji reparacyjnej ustaw wymaganych planem rzeczoznawców. Fakt ten będzie oznaczał wejście rządu niemieckiego w stadjum praktycznego przeprowadzania planu rzeczoznawców. „8 Uhr Abendblatt“ pisze: Rozmowy, jakie miały w ostatnim czasie miejsce między posłami. oraz ministrami spraw zagranicznych **miały ważniejsze znaczenie** i były dalej idące, **niżby się to na pozór zdawało.** Miały one na celu precyzowanie stanowiska rządów na kwestje związane z planem rzeczoznawców oraz **uzgodnienia stanowiska rządów.** Specjalne znaczenie przypisuje dziennik konferencjom między posłem niemieckim a Herriotem oraz konferencji Mac Donalda z Sthamerem. Jest zupełnie zrozumiałem — pisze dziennik — iż przed tak ważnymi wypadkami rząd niemiecki chciał jasno i energicznie przedstawić swoje stanowisko, wyrażając chęć definitywnego porozumienia się z mocarstwami sprzymierzonymi. Można przypuszczać, iż **do porozumienia tego będzie mogło dojść gdzieś w połowie sierpnia**, jeżeli się przyjmie, że ustawy wymagane dla przeprowadzenia planu rzeczoznawców z powodu nasuwających się trudności będą mogły być przedłożone Reichstagowi gdzieś w połowie lipca. Jeżeliby nie znalazła się większość w Reichstagu dla uchwalenia ich, **należy stanowczo liczyć się z rozwiązaniem parlamentu.**

Dlaczego niezamożni premjerowie angielscy

urządzają zjazdy polityczne w Chequers?

Londyn. (AW). Herriot w towarzystwie dyrektora departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych Peretti della Rocca przybył do Londynu w sobotę wieczorem. Po powitaniu przez przedstawicieli rządu udali się oni automobilem do Chequers, gdzie przed pałacem powitał Herriota premjer Mac Donald. Zaraz po przybyciu obaj premjerowie udali się na przechadzkę po parku. Wieczorem odbył się obiad w ściśle zamkniętym gronie. **Zamek Chequers podarował lord Loe państwu angielskiemu z tem, że ma być oddawany do użytku każdorazowemu premjerowi angielskiemu. Lord Loe pozostawił równocześnie fundusz na utrzymanie służby i pałacu.** Ponieważ, jak brzmi akt fundacji, premjerem angielskim może zostać człowiek niezamożny, przeto **zapisodawca przeznaczył dla premjera przebywającego w zamku 15 funtów szterlingów dziennie na drobne wydatki za każdy dzień pobytu w pałacu.**

O stosunki Francji z Rosją

odbywają się już przedwstępne konferencje.

Paryż. 22 czerwca. (PAT.). Stosownie do deklaracji rządowej, która zapowiedziała, że rząd musi zebrać informacje dla przygotowania wznowienia stosunków normalnych z Rosją sowiecką wczoraj odbyła się na Quai d'Orsey zebranie **przedstawicieli grup i osób zainteresowanych sprawą interesów francuskich w Rosji.** W najbliższym czasie odbędzie się szereg dalszych tego rodzaju zebrań.

Poincare zabrał już głos.

Francja nie sprzeniewierzy się woli zmarłych.

Verdun. 23 czerwca. (PAT.). Przemawiając na obchodzie rocznicy pełnej chwały zwycięskiej kontrofenzywy francuskiej w r. 1916 Poincare przedstawił powody okupacji Zagłębia Ruhry, uzasadnione przez konkluzję rzeczoznawców Niemcy nie chciały płacić, chociaż mogły. uzasadniając tem samem całkowicie obraną przez nie politykę. Jeśli Niemcy nagną się dobrowolnie lub też wbrew swojej woli do konkluzji rzeczoznawców, to rezultat ten zawdzięczać będziemy okupacji Ruhry. **Było więc rozsądnem nie porzucać gwarancji spłat dla zwykłych obietnic, czy też kombinacyj dotychczas nie wypróbowanych.** Oświadczyliśmy, że zrzeczemy się zastawów w zamian za nowe zastawy, przewidziane przez rzeczoznawców i przywrócimy jedność ekonomiczną Rzeszy po wykonaniu planu rzeczoznawców. Rzeczoznawcy domagali się od nas więcej, mówił Poincare. Obiecaliśmy wycofywać się z Ruhry w miarę dokonywania przez Niemcy spłat, **popełnilibyśmy wielką nieostrożność, dokonywując szybkiej ewakuacji,** a dając w ten sposób dowód swej słabości, uczynilibyśmy niebawem Niemcy jeszcze bardziej odpornemi w stosunku do wykonywania zobowiązań przyjętych w traktatach. Przemówienie swe zakończył Poincare następującemi słowami. **Trzeba jednakże, aby zobowiązania traktatowe zostały w końcu wykonane, aby wreszcie pokój stał się rzeczywistością. Nie sprzeniewierzymy się woli zmarłych.**

Lewica włoska w dalszym ciągu szczuje na Mussoliniego

chociaż nie posiada dowodów morderstwa.

Rossi sam się zgłosił do więzienia

Rzym. (PAT). Były szef prasowy comendatore Cesare Rossi zgłosił się sam do zarządu więzienia Regina coeli.

BEZ ŚLADU.

Rzym. (PAT). Wszystkie dzienniki w dalszym ciągu zastanawiają się nad pytaniem, **kto był głównym inspiratorem morderstwa.** Władze sądowe prowadzą badanie obwinionych. Wyniki badań trzymane są w tajemnicy. Były szef biura prasowego prezydjum rady ministrów, Rossi, pomimo poszukiwań, dotychczas nie został schwytany.

Rzym. (PAT). Rząd wydał prefektom surowy nakaz ścigania i aresztowania wszystkich tych. którzy dopuszczają się niszczenia lub palenia lokali dzienników liberalnych i opozycyjnych.

Rzym. (PAT). Jak donosi „Sereno“, władze sądowe zebrały obciążające poszlaki przeciw pewnej osobistości faszystowskiej, zajmującej bardzo poważne stanowisko, która wiedziała o przygotowaniu zamachu na Matteotiego, nie przeszkodziła jednak zbrodni i zachowała milczenie.

UJADANIE NA FASZYSTÓW.

Medjolan. (PAT). Miejscowe organizacje partji socjalistycznej, Popolari i republikanów domagają się **rozwiązania milicji faszystowskiej, jak również rozwiązania Izby i przeprowadzenia nowych wyborów.**

ZNIESIENIE CENZURY.

Rzym. (PAT). Mussolini odbył wczoraj dłuższą konferencję z De Bono i generałem Giardino, której przypisują wielkie znaczenie. Ma ona dotyczyć reorganizacji milicji narodowej. Legjon toskański milicji narodowej opuścił miasto. Nowy minister spraw wewnętrznych Federzoni **wydał swe zarządzenie o zniesieniu cenzury prasowych telegramów zagranicznych,** po konferencjach, jakie w tej mierze odbył z Mussolinim.

Rzym. (PAT). Jak donoszą dzienniki, Mussolini odwołał generała **de Bono** ze stanowiska szefa milicji. Jak wiadomo, generał de Bono został poprzednio usunięty ze stanowiska szefa służby bezpieczeństwa publicznego.

Rzym. (PAT). Od dwóch dni Filipelli nie przyjmuje pokarmów.

Bolonia. 23 czerwca. (PAT.). Wczoraj odbyło się tutaj wielkie okręgowe zebranie faszystów miasta i gmin okręgu Fo. Przybyli delegaci z 1200 gmin **od 3 tysięcy z górą kółek faszystowskich,** a dalej 10 senatorów i 50 deputowanych, oraz większa ilość byłych uczestników wojny. Uchwalona rezolucja, która będzie wręczona Mussoliniemu stwierdza, niewzruszoną wiarę w faszyzm i szefa Mussoliniego. Po zgromadzeniu odbył się pochód po mieście, w którym wzięło **udział około 80 tysięcy ludzi.** Na placu Wiktora Emanuela posłowie wygłosili mowy sławiące faszyzm i podkreślając wielkie przywiązanie ludności Włoch do Mussoliniego, oraz wyrażając ubolewanie z powodu akcji przeciwników faszyzmu. Odbyło się następnie zebranie sekretarzy faszystowskich związków prowincjonalnych z udziałem deputowanych. Zebranie po omówieniu sytuacji politycznej stwierdziło, że wszystkie kółka faszystowskie reprezentowane przez zebranych, przestrzegają żelaznej dyscypliny i **zawsze są gotowe do służenia Mussoliniemu z bezgraniczną wiernością.** W następną niedzielę odbędzie się w Medjolanie wielki zjazd faszystów z udziałem **około 100 tysięcy osób.** Dnia 6-go lipca w Palermo odbędzie się wielkie zebranie faszystów ze Sycylji. Z licznych miast między innemi z Turynu. Palerma i Trydentu donoszą **o imponujących manifestacjach na cześć Mussoliniego, świadczących o bezgranicznem zaufaniu do wodza faszyzmu.**

SAMOOSKARŻENIE SIĘ FINZIEGO.

Rzym. 21 czerwca. (PAT.). Komitet większości parlamentarnej wystosował wczoraj list do b. wiceministra Finziego z odpowiedzią. zawiadamiając go, iż komitet nie uważa się za kompetentnego do badania jego życia politycznego i prywatnego. dając natomiast radę. aby się zwrócił do władzy kompetentnej. Komentując powyższą odpowiedź. jeden z posłów większości powiedział dziennikarzom. że **Finzi powinien zwrócić się do prezydjum parlamentu z prośbą, aby wszystkie ugrupowania parlamentarne wzięły udział w ewentualnem badaniu.**

BEZOWOCNE POSZUKIWANIA.

Rzym. 21 czerwca. (PAT.). WBK. „Messagero“ donosi. że **Dumini pod naciskiem materjałów obciążających przyznał się, że brał udział w zamordowaniu Matteotiego wraz z 4 innymi uczestnikami,** a to z polecenia Cezarego Rossi. Filipellego i Marinellego. Matteoti został zamordowany natychmiast po wsadzeniu go do auta. Złożono go za płotem nad jeziorem Vico, poczem auto wróciło do miasta. Następnie udał się Dumini do Filipellego do redakcji „Corriere Italiano“. gdzie wspólnie naradzali się nad ukryciem zwłok. W tym celu w nocy z wtorku na środę wyjechało inne auto. w którem się znajdowali redaktor „Corriere Italiano“ Galassel i komendant Arditi Volpi. Obaj ukryli zwłoki na innem miejscu. którego jednak Dumini nie może wskazać. Zdaje się. że **zwłoki zostały spalone.** Krwawe resztki ubrania. znalezione w kufrze Duminiego pochodzą ze spodni Matteotiego. które Dumini chciał zachować jako trofeum. Policja śledzi. w jaki sposób uzyskał Filipelli fałszywy paszport, za którym uciekł zagranicę. Po tych zeznaniach oskarżenie będzie zmienione w kierunku morderstwa z rozmysłem. względnie spisku celem dokonania zbrodni publicznej. Poszukiwania za zwłokami Matteotiego w Monte Rotondo i Mentana pozostały do wczoraj bez rezultatu. Nad jeziorem Vico, gdzie prowadzi poszukiwania 300 karabinierów. znaleziono wczoraj **rozkładające się resztki szczupaka, co dało powód do nowych poszlak.** Panuje przekonanie, że zwłoki nie zostaną znalezione bez odnośnych zeznań obwinionych.

Dymisja gabinetu Theunisa

Londyn. (AW). „Manchester Guardian“ donosi z Brukseli, iż zanosi się wkrótce na ustąpienie gabinetu Theunisa. Nastąpi to jeszcze przed ferjami letniemi parlamentu lub zaraz po nich. Ostatni kryzys w Belgji znalazł rozwiązanie przez ponowne powierzenie misji utworzenia gabinetu Theunisowi. **Chodziło bowiem o utrzymanie stosunków z gabinetem Poincare'go,** które po dojściu do steru gabinetu z udziałem socjalistów mogłyby być narażone. **Obecnie po zmianie sytuacji we Francji w kołach politycznych oczekują nowego ataku na gabinet Theunisa ze strony opozycji flamandzko-socjalistycznej.**

NAWET MAC DONALD PRZECIW LITWIE.

Kowno. (PAT.). Litewska Agencja telegraficzna donosi, że Mac Donald odpowiadając na interpelację w sprawach litewskich oświadczył. że przedstawicielom Litwy w Anglji **nie zostaną udzielone przywileje dyplomatyczne,** dopóki rząd litewski nie ratyfikuje konwencji kłajpedzkiej.

LETNIA STOLICA W JUGOSŁAWJI.

Białogród. (PAT.). Polradio. Zdaje się. że ośrodek życia politycznego przeniesie się całkowicie do Bled, gdzie król przebywa na wilegjaturze oraz gdzie wielu przedstawicieli dyplomacji spędza swe urlopy. **Rada ministrów zamierza wynająć w Bled willę, w której mają się odbywać posiedzenia rady ministrów.**

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

Białogród. 22 czerwca (PAT.). Termin konferencji państw Małej Ententy wyznaczony został ostatecznie na dzień 11 lipca.

KATASTROFA NA MONT EVEREST.

Londyn. 21 czerwca. (PAT.). **Dziennniki donoszą, że członkowie ekspedycji na Mont Everest przy ostatniej próbie wejścia na szczyt utracili życie.**

Po konferencji w Chequers

Kraków, 23 czerwca.

(ś. w.) W niedzielę odbyła się konferencja premjerów Francji i Anglji w Chequers. Wyniki konferencji podane zostały w komunikacie urzędowym rozesłanym przez angielską agencję Reutera. Komunikat nie mówi wiele. Dowiadujemy się zeń, że premjerowie porozumiewali się w kwestji sprawozdania rzeczoznawców oraz zarządzeń, które mają być podjęte celem jego przeprowadzenia i mieli dojść do całkowitej zgodności punktów widzenia. Ale szczegóły tej zgodności nie zostały ujawnione. A więc nie wiemy, jak stanęła sprawa okupacji Ruhry. Komunikat zaznacza tylko, że w połowie lipca odbędzie się dalsza konferencja w Londynie celem definitywnego uregulowania spraw poruszonych na obecnej konferencji.

W ten sposób komunikat urzędowy zaspokaja naszą ciekawość co do kwestji odszkodowania. Ale jak się przedstawia drugi postulat Francji, mianowicie postulat rozbrojenia Niemiec. Czy mówiono o tej rzeczy na konferencji w Chequers. Chyba, że mówić musiano. A jeśli mówiono, to dlaczego komunikat o tem milczy. Tłumaczyć to można tylko w jeden sposób, a mianowicie ten, że w **kwestji rozbrojenia zgody nie osiągnięto.**

Czy przypadkiem nieporozumienie w tej kwestji chciano osłonić, jakimś nieuchwytnem paktem moralnym o współdziałaniu tych dwóch państw. Co taki pakt przyniesie dla uspokojenia Europy? Czy sam przez się zmusi Niemcy do zapłacenia odszkodowań i rozbrojenia?

W tej chwili trudno sąd ostateczny wydać o wynikach konferencji w Chequers, tem bardziej, że Mac Donald zażądał tajności co do jej przebiegu i postanowień. Jednak brak choć najdrobniejszej wzmianki o sprawie rozbrojenia jest zastanawiający i trzeba go podkreślić. Można było przypuszczać, że gabinet Mac Donalda jako pacyfistyczny skłonny będzie kwestję rozbrojenia traktować przychylnie. Z artykułu w „Westminster Gazette“ rozesłanym przez jedną z polskich ajencyj wiemy, że sprawa ta miała być przedmiotem rozmowy w Chequers. Dowiadujemy się też z tego artykułu, że w Anglji gotowiby na postulat rozbrojenia się zgodzić, ale chcieliby wprowadzenie jego w życie przekazać Lidze Narodów.

Takie jednak załatwienie sprawy nie wystarczy gabinetowi Herriota, który na punkcie rozbrojenia już się zaangażował i nie może się wycofać już z raz zajętego stanowiska.

Świeża depesza z Paryża, którą zamieszczamy poniżej świadczy, że stanowisko Herriota i gen. Nollet będzie w kwestji rozbrojenia stanowcze. Muszą nimi być, jak to wskazaliśmy wyżej. Opinja francuska nie zniosłaby w tym względzie słabości.

Ale jeśli dla tego podstawowego postulatu swego gabinetu Herriot nie zdołał pozyskać Anglji, to nie wątpliwą racją istnienia tego gabinetu potężnieby zachwiał. W dalszej bowiem konsekwencji, gdy wypadki się rozwiną, Francja nie zrozumie korzyści zamiany niezłomnego Poincarego na Herriota z którego dojściem do władzy zapowiadano lepsze porozumienie z Anglją, a to porozumienie osiągniętem nie zostało.

* * *

Paryż. 23 czerwca. (PAT.). Według informacji „Matina“ Herriot i minister wojny, gen. Nollet uzależniają ewakuację wojskową okręgu Ruhry od pozostawienia pod ścisłą kontrolą władz okupacyjnych pewnych strategicznych linij kolejowych tak, aby było zabezpieczone szybkie przewiezienie wojsk nad Ren na wypadek uchybienia ze strony Niemiec. **W sprawie rozbrojenia Niemiec sprzymierzeńcy zdecydowani są zająć energiczną postawę wobec rządu Rzeszy i stanowczo będą się domagali całkowitego wykonania przez Niemcy żądań co do inspekcji i kontroli stanu uzbrojenia Niemiec przez komisje sojusznicze.**

BISKUPI FRANCUSCY W POZNANIU.

Poznań. (AW.). Pociągiem porannym przybyli 21 bm. z Warszawy **przedstawiciele episkopatu francuskiego.** Na dworcu witali ich przedstawiciele duchowieństwa z kard. **Dalborem** na czele, oraz **przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.** Goście zwiedzili w sobotę miasto, poczem złożyli wizytę kard. Dalborowi i biskupowi Łukomskiemu. Po południu odbyła się **akademja w gronie ściśle duchownym,** a wieczorem obiad u biskupa **Łukomskiego.**

Miła podróż we dwoje

Idylia, która zaczęła się w pociągu, a skończyła się w kryminale.

Mieszkaniec Wschodniej Małopolski, Jan Mazurkiewicz, wracając z dłuższego pobytu we Francji. **poznał w pociągu podczas powrotu do Łodzi, sympatyczną panienkę,** towarzyszkę podróży, **Marynię Wilczyńską.**

Po przyjeździe do Łodzi, p. **Wilczyńska oskarżyła swego towarzysza o**

kradzież podczas podróży 1300 franków z jej torebki ręcznej.

Na skutek tego doniesienia **Mazurkiewicza aresztowano** i przebywał on w więzieniu, aż do rozprawy.

Na rozprawie **przyznał się ze skruchą do kradzieży.** Podczas rewizji osobistej Mazurkiewicza **znaleziono przy nim pieniądze,** które zwrócono Wilczyńskiej.

Mazurkiewicz na swoje usprawiedliwienie przytacza fakt, iż podczas przejazdu przez Niemcy, pewnego dnia z powodu zimna, **Mazurkiewicz okrył swym paltem Wilczyńską, która**

korzystając z chwilowej jego nieuwagi, wyciągnęła z palta 80 dolarów.

Nie wiedząc, gdzie się udać ze skargą na Wilczyńską, Mazurkiewicz postanowił powetować sobie stratę samodzielnie i w tym celu wyciągnął z torebki Wilczyńskiej 1300 franków.

W międzyczasie Wilczyńska wyszła zamąż i mieszka pod Warszawą, wobec braku adresu jej **na rozprawie nie stawiła się.**

Wobec przyznania się Mazurkiewicza do winy, **sąd łódzki uznał go winnym przywłaszczenia 1300 franków i skazał go na 8 miesięcy więzienia,** z zaliczeniem 7 miesięcy aresztu prewencyjnego i zapłacenie kosztów sądowych.

Cały komitet komunistyczny warszawski

aresztowany w chwili, gdy radził w liczbie 27 w ładnej willi.

Warszawa. (AW). Wczoraj na letnisku podmiejskim w Zielonce **policja aresztowała warszawski okręgowy komitet partji komunistycznej w liczbie 27 osób.** Niepokojeni nieustannie przez policję w mieście postanowili przenieść się w okolice podmiejskie. Jednakże i tu policja zdołała ich wykryć i **komitet w chwili, gdy odbywał narady w jednej z will, został aresztowany, z wielką ilością materjału obciążającego.**

Zgon redaktora „Kurjera Warszawskiego“.

Warszawa. (PAT). Wczoraj o godzinie 4 nad ranem zmarł redaktor i współwydawca „Kurjera Warszawskiego, śp. Konrad Olchowicz.

NOWY REKTOR UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO.

Wilno. (PAT). Rektorem Uniwersytetu wileńskiego na rok akademicki 1924-25 wybrany został prof. astronomji Wacław Dziewulski.

POLACY W NIEMCZECH.

Berlin. 22 czerwca. (PAT.). Sozialistisch parlamentarischer Dienst, stwierdzając, że obecnie w Niemczech znajduje się 150.000 polskich robotników sezonowych, domaga się zawarcia z Polską umowy w sprawie robotników sezonowych.

KTO INSPIROWAŁ PROTEST PRZECIW POLSCE?

Paryż. (AW.). Szereg rozmów, jakie przeprowadził przedstawiciel Agencji Wsch. zarówno z wybitnemi politykami zasiadającymi w parlamencie, jak i z członkami „Ligi Praw Człowieka“ pozwalają stwierdzić, że protest przeciwko białemu terrorowi w Polsce jest wynikiem propagandy litewskiej.

KILIMY POLSKIE W ANGLJI.

Londyn. (PAT.). Wprowadzenie kilimów polskich w większej ilości na rynek angielski uważać należy **za rzecz nader trudną. Kupcy tutejsi zaznaczają, iż kilimy polskie są trudne do sprzedania, gdyż publiczność angielska jest przyzwyczajona do dywanów perskich i tureckich** i nabywa niechętnie nowe wzory, szczególnie jeżeli nie są znacznie tańsze, czego o kilimach polskich w żadnym razie powiedzieć nie można. Co się tyczy batików, to rynek zalany jest wyrobami niemieckimi, z któremi konkurencja, co do ceny jest bardzo trudna.

PRZESILENIE W GDAŃSKU.

Gdańsk. 22 czerwca. (PAT.). Wczorajsze narady w sprawie utworzenia nowego senatu nie doprowadziły do żadnego wyniku, ponieważ frakcja centrum wysunęła za daleko idące żądania, na które pozostałe 4 partje się nie zgodziły. Frakcja socjalno-demokratyczna złoży na następnem posiedzeniu sejmu gdańskiego, który odbędzie się przypuszczalnie we środę oświadczenie w tym sensie, że **utworzenie nowego senatu było niemożliwe.** Wobec powyższego wyniku narad obecny senat pozostaje u władzy, oficjalnie bowiem nie podawał się do dymisji, lecz tylko oświadczył gotowość ustąpienia, o ile odbyłyby się nowe wybory. Danziger Ztg. dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że **lewica nosi się z zamiarem złożenia wniosku w sprawie oficjalnej dymisji obecnego senatu,** który to wniosek napewno zostanie przez sejm gdański przyjęty, poczem ma być przeprowadzona rekonstrukcja senatu obecnego przy pomocy partji środkowych. Wszystko zależeć będzie jednakże od wniosku nacjonalistów niemieckich, którzyby musieli poczynić w tym kierunku **znaczne ustępstwa.**

MASONERJA WŁOSKA WMIESZANA W SPRAWĘ ZABÓJSTWA MATTEOTIEGO.

Rzym. 23 czerwca. (PAT.). WBK. Wczoraj dokonano tu rewizji u wielkiego mistrza loży szkockiej Palermi'ego i jego dwóch synów. Prasa opozycyjna twierdzi, że między Palermi a Rossim istniało porozumienie.

O STOSUNKI ROSYJSKO-JAPOŃSKIE.

Moskwa. (AW.). Depesza z Tokia donosi, że ambasador japoński w Chinach wyjeżdża z Pekinu celem porozumienia się z rządem w sprawach pertraktacyj z Sowietami.

NOWE REPRESJE BOLSZEWICKIE.

Moskwa. (AW.). W Leningradzie rozpoczęły się znowu równocześnie dwa procesy polityczne. W pierwszym oskarżonych jest 42 osoby z t. zw. sawinkowców. Przewódcy oskarżonych Michajłow, Grigorjew, oraz Lewickij b. oficerowie, otwarcie przyznali się podczas badań do walki z ustrojem sowieckim, a w szczególności przeciwko urzędowi politycznemu, dawniejszej „Ochranie“. W drugim procesie zasiada 13 osób oskarżonych o szpiegostwo, między nimi córka b. generał-gubernatora warszawskiego, Skałonówna.

RUMUNJA ŻĄDA 12 MILJ. ODSZKODOWAŃ.

Bukareszt. (Alfa). Podczas wojny cała prawie armja i flota niemiecka zaopatrywane były w naftę z obszernych rejonów naftowych rumuńskich. Obecnie zażądało towarzystwo naftowe amerykańskie „Oil Company“ od rządu niemieckiego odszkodowań w wysokości 12 miljonów dolarów za szkody, jakie towarzystwo poniosło w Rumunji wskutek rabunkowej taktyki niemieckich władz okupacyjnych. Opinja rumuńska solidaryzuje się, jak zaznacza „Uniwersul“, z tym postulatem, który należy do najwyższych odszkodowań materjalnych na tle wojny europejskiej.

Z ZA KULIS SZARLATANERJI SPIRYTYSTYCZNEJ.

Mediumistyczny skandal w Paryżu

W Paryżu **zdemaskowane zostało „świecące medjum“ pani Erto,** której występy budziły tam kolosalną sensację.

Ucieczka pani Erto z Paryża do Włoch nastąpiła wskutek

zdemaskowania jej przez znanego psychologa Gelley'a.

Erto twierdziła bowiem, że ciało jej posiada własność świecenia w ciemnościach.

Przez dłuższy czas udało się jej podczas swych produkcji

utrzymać wybitnych uczonych w błędzie.

Dopiero dr Gelley stwierdził, że medjum posiadało kolosalną zręczność, dzięki czemu

mogło wykonywać swe sztuczki.

Po zdemaskowaniu przez doktora Gelley'a, **medjum zmuszone było opuścić Paryż.**

O naprawę administracji

Mowa posła Medarda Kozłowskiego, wygłoszona w Sejmie podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 18 czerwca 1924 r.

II.

O REFORMĘ ADMINISTRACJI W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH.

I tutaj, proszę Panów, **spada na obecny rząd bardzo duże zadanie i odpowiedzialność.** Cieszymy się z zapowiedzi pana ministra spraw wewnętrznych, że rząd przygotowuje projekt naprawy stosunków w województwach wschodnich i **oczekujemy niecierpliwie końca prac przygotowawczych, po których musi natychmiast nastąpić realizacja.**

W naszem przekonaniu pierwszą rzeczą jest tutaj **naprawa stosunków bezpieczeństwa.** Wołaliśmy i wołamy ciągle, że te obecne stosunki należy jaknajprędzej poprawić, uporządkować. **Policja piesza w takiej ilości, jak jest dotychczas, nie wystarcza.** Uważamy, że jest także potrzebna **policja konna,** a nawet **pomoc wojska** do należytego zabezpieczenia granic. A ponieważ policja niema odpowiedniego pomieszczenia, należy **akcję budowy domów dla policji na Kresach przyspieszyć,** tak, ażeby kwestję pomieszczenia jaknajprędzej rozwiązać.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

Po zabezpieczeniu granic wschodnich, trzeba wziąć się do uporządkowania stosunków, **do podniesienia autorytetu władzy,** który na tej ziemi nie z naszej winy podupadł. **Ludność województw wschodnich** wbrew temu, co tu mówią jej przypadkowi przedstawiciele, **nie żywi żadnych odśrodkowych tendencji,** chce ona spokojnie pracować, chce od Rządu opieki i pomocy. **Tę pomoc i opiekę musimy jej dać.** Jestem przekonany, że gdy to nastąpi, to **przy następnych wyborach** nie ci, którzy reprezentują te ziemie dzisiaj, będą tutaj przemawiali, ale **przyjdą tacy, którzy wspólnie z nami będą pozytywnie pracowali dla dobra tych ziem, które nas obchodzą narówni z innemi ziemiami Rzeczypospolitej.**

POLICJA PAŃSTWOWA.

Policja nasza jest zdolna do tego, ażeby zadaniom służby bezpieczeństwa tak wewnątrz kraju, jak i w pasie granicznym należycie odpowiedzieć. Nie przeczę, że **zdarzają się nadużycia,** a przytem stwierdzam, że na podstawie Konstytucji i zagwarantowanych w niej praw obywatelskich, będziemy zgodnie z całą Wysoką Izbą starali się o wytępienie tych nadużyć. **Jednak generalizowanie tych nadużyć, oskarżania np. o bicie całej naszej policji państwowej, imputowanie jej wrogiego stosunku do ludności — jest fałszem.**

Nasze policja, naogół poza małymi wyjątkami, **spełnia swoje zadanie coraz lepiej,** postęp jest zdumiewający, a sądzę, że te **liczne ofiary śmierci,** które policja nasza znaczy obficie drogi swojej służby dla porządku i całości Rzeczypospolitej, **będą przyjęte, jako ekspiacja za nadużycia ze strony pewnych jednostek.** (Brawo). Jednak uważamy, że **policja nasza wymaga pewnej reorganizacji.** To, co jest dobre w stosunkach angielskich, gdzie ludność stoi kulturalnie wyżej i jest państwowo wydyscyplinowana, to dla nas nie jest odpowiednie.

REORGANIZACJA POLICJI.

Kiedy Komisja dla zbadania stosunków na kresach wróciła do nas i w jej imieniu p. prezes Thugutt zdawał sprawozdanie, powiedział, że **w miejscowości, gdzie się zdarzyły nadużycia, jest komendantem policji młody oficer zdemobilizowany,** że **wprawdzie ma on dobre chęci,** ale **nie potrafi sobie poradzić i że dawny żandarm austrjacki lepiejby tę służbę zrobił.** To jest sprawa jasno postawiona. „Ab hostibus doceri fas est“. To też wcale się nie boję tego powiedzieć, że **organizacja żandarmerji austrjackiej była lepsza, niż policji polskiej,** i że **w tym kierunku — bardziej wojskowym — nasza policja,** zwłaszcza, o ile chodzi o urzędowanie na ogromnych obszarach wiejskich, **powinna być zreorganizowana.**

WALKA Z DROŻYZNĄ I LICHWĄ.

Utrudnieniem wielkiem dla policji jest różnolitość ustaw. Ta różnolitość ustaw odnosi się np. do zwalczania lichwy i drożyzny, które należy również do resortu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Istnieje tam nadzwyczajny komisarjat dla zwalczania drożyzny, a przy władzach II instancji urzędy do walki z lichwą.

Nadzwyczajny Komisarjat dla zwalczania drożyzny miał dwa zadania. Z jednej strony miał dostarczać kooperatywom i miastom tańszych artykułów żywnościowych, a z drugiej strony miał tępić nadużycia w handlu. (Pan Putek: Obecnie rozstrzyga rekursy z Zakopanego). Niech sobie rozstrzyga.

Póki trwała dewaluacja, akcja Komisarjatu do walki z drożyzną, dzięki kredytom rządowym, zwracanym po kilku tygodniach, była dla miast i kooperatyw korzystną.

BANKRUCTWO KOMISARJATU DO ZWALCZANIA DROŻYZNY.

Obecnie jednak doszło do tego, że węgiel i cukier, który komisarjat dostarczył miastom i kooperatywom, kosztuje drożej, aniżeli w handlu prywatnym. Dlaczego? Oto dlatego, że Rząd zniżył podatek od węgla, a cena cukru została także zniżona. Handel rządowy choćby nawet komisarjatu do walki z drożyzną, nie dorówna nigdy prywatnemu. Zamówienia wykonuje się bardzo powoli, tak, że dziś miasta i kooperatywy są w śmiesznem położeniu, bo mają towar zakupiony dawniej po wyższych cenach i nie mogą go sprzedać. Wyniknie z tego masa procesów, miasta i kooperatywy stracą i bodaj, że to jest naturalna śmierć naszego nadzwyczajnego Komisarjatu dla zwalczania drożyzny. Komisja budżetowa skreśliła połowę jego budżetu, to znaczy, że z dniem 1- go lipca instytucja ta zakończy swoją działalność. (C. d. n.)

Masowe aresztowania i egzekucje w Rosji

W Moskwie co noc bywa aresztowanych 200—250 osób. — Dzierżyński przyrzekł Radzie komisarzy ludowych zupełnie zdusić wszelką kontrrewolucję. — Egzekucje odbywają się codziennie. — Rozstrzelano już bez sądu kilkadziesiąt osób.

Moskwa. (Tel. wł.). Terror sowiecki, jaki chwilowo ucichł w Moskwie, został wznowiony po dniu 10 czerwca z dawną siłą.

Aresztowania i rewizje dokonywane są przez władze sowieckie nocami

przy udziale komunistów i wychowańców szkół wojskowych, specjalnie zmobilizowanych na pomoc GPU.

Moskwa nocami znowu nie śpi i przysłuchuje się ruchowi samochodów ciężarowych, przewożących aresztowanych do piwnic więziennych na Łubiance.

Co noc bywa aresztowanych 200—250 osób.

Więzienia moskiewskie są przepełnione.

Jak twierdzą w Moskwie, Dzierżyński uroczyście obiecał Radzie komisarzy ludowych wyrwać z korzeniem **wszelką kontrrewolucję na gruncie moskiewskim.**

Egzekucje odbywają się codziennie. Według pewnych wiadomości

rozstrzelano już bez sądu kilkadziesiąt osób z pośród aresztowanych.

W Piotrogrodzie również trwają egzekucje. Ogólna liczba osób, **rozstrzelanych na mocy czerezwyczajki** w ciągu pierwszych dwóch tygodni b. m., **wynosiła w Piotrogrodzie 87 osób.**

Zuchwała kradzież w banku w Warszawie.

W warszawskim banku dla handlu i przemysłu przy ul. Traugutta Nr 8, dokonano onegdaj niezwykle zuchwałej kradzieży.

Do kasy wydziału przekazowego zgłosił się przedstawiciel towarzystwa handlowego „H. B. Raabe“, dr Sirota wraz z inkasentem firmy, w celu podjęcia w Banku 10.000 złotych.

Gdy kasjer wypłacał p. Sirocie pieniądze, ten po przeliczeniu tychże **włożył do teki paczkę, zawierającą 5000 złotych, poczem zabrał się do liczenia reszty pieniędzy.**

W tym czasie **powstał właśnie przy okienku kasy przekazowej podejrzany tłok.** Zanim jednak dr Sirota zdołał się zorjentować, że zachodzi tu możliwość **sztucznego tłoku, uprawianego przez złodziei, stwierdził kradzież 5000 złotych z teki.**

Na wszczęty alarm, natychmiast przybyła policja, która **poddała rewizji wszystkich obecnych w lokalu** interesantów, lecz, niestety, **bez wyniku.** Sprytny złodziej zdążył bowiem w porę ulotnić się.

WACŁAW FILOCHOWSKI.

Ptasznik i niedźwiedzie.

Powieść.

32)

— Rozumiem, zabije mię pan uderzeniem pięści — domyślił się Ścibor i ku schodom postąpił.— No, no, no... Zdawałoby się, że dwudziesty wiek inne posiada środki wywierania przymusu. Pański instynkt organizacji i porządku...

— Za pozwoleniem — przerwał mu profesor. — Ludność tej wyspy po dziś dzień kieruje się nader uproszczonemi normami. Zapytaj pan pastora, a powie ci, że tutaj winowajców nie ściąga się po sądach koronnych. I niechaj pan przestanie narzeszcie odwoływać się do mego poczucia prawa. Prawo nie jest przytułkiem dla kalek i słabeuszów, prawa dyktuje moc, by mocą nadal być mogła.

A do wchodzącego Borkowicza:

— Radziłem właśnie panu Ściborowi, żeby wyjechał. Klimat wyspy źle na sen jego wpływa.

— Przeciwnie — prostował rzecz Ścibor. — Sen ność zmogła mię w hallu, iż nie zdążyłem...

Paweł jednak niecierpliwie tupnął nogą, wobec czego Ludwik za najwłaściwsze uznał pójść sobie na śniadanie.

— Ten nudny szczygieł szpeci mi pejzaż i dlatego chcę, by jaknajrychlej na łono swych żon i ciotek powrócił. Ale skąd u ciebie to przygnębienie?

Stefan jakoś ciężko podniósł głowę.

— Muszę być chory. Coś mię trwoży ustawicznie i za gardło chwyta. Wokół siebie czuję znój walki zajadłej. Chwilami mam w sobie bezradność człowieka prawieków, gdy mu niedźwiedź z rąk wytrąci oszczep...

O ramę drzwi wsparty Paweł patrzył w morze, urzeczony wspaniałym jego patosem. Na pomarszczoną skórę oceanu słońce kładło światła lub je cofało w miarę, jak się posuwał tłum okrągłych obłoków.

— Ja takiego uczucia nigdy jeszcze nie doznawałem — odpowiedział Racięski po pauzie tak długiej, że Borkowicz przypuszczał, iż skargi jego przyjaciel nie usłyszał. — Raczej mam wrażenie, że przedemną rozstępują się skały. Może chcesz zagrać w szachy?

— Nie chcę. Słusznieś ją pociechą dziadów nazwał.

Tamten wciąż nieruchomo patrzył w sine przymglenie oddali.

— Słuchaj, Pawle — innym już głosem odezwał się Borkowicz. — Kiedyż ty w końcu wyruszych?

— Pociecha dziadów, mówisz — ociężale wlókł swą myśl Racięski. — Czujesz podmuch jesieni? Liście na drzewach żółkną, w powietrzu unosi się zapowiedź chłodów. Może, zauważ, pieni się zimną niebieskawą pianą. Tutaj podobno jesień spada nagle, niązem jastrząb. Runie bez uprzedzenia i sentymentu cichych wieczorów.

Borkowicz głośniej poprzednie swe pytanie powtórzył.

— Hm... Wczoraj wyczytałem jakiś głos, który zakończenie mego artykułu nazwał echem epoki jaskiniowej. Zarzucono mi pierwotność instynktów. A ty co o tem myślisz?

Paweł wciąż trwa w znieruchomieniu. Może nawet nie słyszał nabożnego tonu odpowiedzi:

— Artykuł twój szalał na podobieństwo orkanu. Był to niewątpliwie jeden z najpotężniejszych twoich występów.

Tocząca się pod słońcem biała lawina cieniem rzuciła na ocean, którego krawędzie paliły się jeszcze światłem pogody.

— Kiedy wraca? Dziwnie mi się nie chce. Ale, skoro powiadasz, że trzeba... Czuwaj nademną, Stefanie. Myśli moje czynają się układać w konstrucje tak uproszczone, że jeśli i czyn po tej linji pójdzie, to... To w takim razie lepiej będzie, jeżeli baczniejszą roztoczysz nademną opiekę. Cóż, wyjadę za dni kilka. Dziś wyspę opuszcza Ścibor. Nie powinien tu dłużej pozostawać. Chyba, że Krysta ze mną pojedzie.

To, co powiedział Racięski, tak ostre było i śmiałe, że nawet osowiały Stefan, może tylko z pewnego konwenansu mniej niż zaprotestował.

— Jesteś nieprzytomny! Co ty pleciesz?

A ten roześmiał się cicho.

— Ja? Boże broń! To tylko prostota myśli. Swoją drogą czuć już jesień. Tak, tak, pojadę, i rozprawię się z Jachimą. I wy też wracajcie: gdzieś niedaleko jesień stoi...

(C. d. n.)

Z KRAJU.

PRZED WYBORAMI DO KASY CHORYCH W TARNOWIE.

II.

Tarnów, 20 czerwca 1924.

Narodowy komitet wyborczy do Kasy chorych żywi nadzieję, że jeżeli w Warszawie zyskała lista narodowa przewagę, taksamo się stanie w Tarnowie i zapał jest niesłychany, zwłaszcza, że **wszyscy chrześcijanie oświadczają się bezwarunkowo przeciw liście, na którejby figurowali żydzi.**

Pochodzi to zaś z następujących powodów: **Przy ostatnich wyborach lista pracodawców ułożona została przez Izbę rękodzielniczą.** Ponieważ **w Izbie tej jest więcej żydów, ci** poszli na rękę socjalistom, bo **już na pierwszych prawie miejscach umieścili pracodawców socjalistów,** jak adwokata Simchego, fot. Huttera itp. — **Wskutek takiego ułożenia listy wielu pracodawców nie poszło rozmyślnie głosować.**

Socjaliści zaś widząc przy głosowaniu, że ich lista, robotnicza i część listy pracodawców, **już ma odpowiednią ilość głosów, zakazali żydom dalej głosować,** do czego żydzi, jako ich sojusznicy, dali się skłonić, aby dalsza część listy pracodawców z delegatami narodowymi już nie przeszła.

Tak **dzięki pomocy żydowskiej udało się socjalistom wprowadzić do Rady samych prawie socjalistów,** wobec czego delegaci pracodawców, którzy weszli, zrezygnowali, tak, że dzisiejsza Rada Kasy chorych ma tylko delegatów robotniczych. Członkowie NPR, którzy także weszli, powoli zamienili się na socjalistów, nic więc dziwnego, że i w Tarnowie była także 8 listopada rewolucja, bo mieli doskonały lokal do agitacji, gdzie im nikt nie przeszkadzał.

Miasta i miasteczka powiatowe wówczas wcale nawet nie głosowały, socjaliści grozili rozlewem krwi ówczesnemu prezesowi Kasy chorych, p. Nowakowi jeśliby im przeszkadzał w przeprowadzeniu wyborów wedle myśli.

Mamy nadzieję, że obecnie, gdy **socjaliści** pokazali, co umieją robić i jak **umieli narazić robotników na masakrę dnia 8 listopada** zeszłego roku, że taka ich praca **przyczyni się do „uzdrowienia Kasy chorej",** jak się wyrażają sami robotnicy.

Z ziemic Polski.

ZJAZD WOJEWÓDZKI Z. L. N. W WARSZAWIE odbędzie się w dniu 29 czerwca. Na porządku dziennym obrad znajdują się sprawy gospodarcze (podatki, stosunek rolnictwa do przemysłu, ceny towarów itd.) oraz stanowisko Związku Lud.-Nar. wobec nowych ustaw samorządowych, obecnie przez Sejm rozpatrywanych. Referaty wygłoszą: prezes klubu sejmowego, pos. dr **Stanisław Głąbiński,** pos. **Aleksander Dzierżawski,** pos. **Witold Staniszkis** i pos. **K. Wierczak.** Zjazd rozpocznie się o godz. 10-tej rano nabożeństwem w kościele OO. Karmelitów na Krakowskiem Przedmieściu (obok pomnika Mickiewicza), poczem po skończonem nabożeństwie nastąpi zbiórka na placu przed kościołem, skąd uczestnicy wyruszą pochodem do sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedmieście 66). W zjeździe mogą wziąć udział również okręgi i powiaty, sąsiadujące z województwem warszawskiem.

BEZROBOCIE W ŁODZI. W całem województwie łódzkiem zarejestrowanych jest 61.139 bezrobotnych. W tem na łódź wypada 46.446 osób, a w powiecie około 16.000, z tej liczby samych włókniarzy bezrobotnych jest w Łodzi 25 tysięcy. Jak wiadomo, rząd wyasygnował na całą Rzeczpospolitą 900 miljardów marek, co może starczyć na czas bardzo krótki. W Łodzi zamkniętych jest sto mniejszych fabryk, a z wyjątkiem fabryk Leonharda i Bennicha, wszystkie pozostałe pracują 2—3 dni w tygodniu. Liczba bezrobotnych w Pabjanicach wynosi 6 tysięcy, w Zduńskiej Woli 2 tysiące.

SKRZYWDZENIE ROBOTNIKÓW O 12 PROCENT. W Łodzi w fabryce Rubina administracja urwała robotnikom 10 procent od stawek zarobkowych. Z tego powodu wynikł zatarg, gdyż robotnicy domagali się wyrównania zarobków, na co administracja firmy nie zgodziła się. W związku z tem odbyła się onegdaj konferencja w inspektoracie pracy, na której przedstawiciel związku chrześcijańskiego domagał się dopłacenia robotnikom różnicy za cztery tygodnie wstecz. Wobec opozycji przedstawiciela firmy, odroczono pertraktacje na trzy dni.

WERBOWANIE ROBOTNIKÓW DO FRANCJI. Do państw. urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi przyjadą 7 lipca dwie komisje misji francuskiej. Jedna z nich będzie egzaminowała kandydatów na wyjazd do Francji — robotników rolnych, druga przyjmie kilkuset robotników niewykwalifikowanych do robót fabrycznych. Oprócz tego misja francuska zgłosiła zapotrzebowanie na tkaczy, robotników ziemnych, blacharzy, lakierników, rymarzy, kowali, palaczy, pucerów, robotników do tartaków, murarzy na piece Siemens Martens, kamieniarzy, modelarzy w drzewie, tokarzy, telefonistów i robotników metalowych. Robotnicy rolni będą przyjmowani w wieku do lat 45 włącznie, fabryczni zaś do 40.

ZATARG W „PIOTRKOWSKIEJ MANUFAKTURZE". Fabryka „Piotrkowska Manufaktura" w Piotrkowie, została zamknięta, przyczem administracja postanowiła uruchomić fabrykę z powrotem po przeprowadzeniu redukcji robotników do 40 procent. Robotnicy na podstawie powziętych na zebraniu uchwał udali się do fabryki, gdzie od dyrektora domagali się natychmiastowej wypłaty należnych im pieniędzy, ponieważ pozostali bez środków do życia. Gdy dyrektor firmy oświadczył, że nie posiada gotówki, robotnicy uwięzili obecnych w kantorze i wypuścili ich dopiero po otrzymaniu obietnicy, iż otrzymają 50 procent należnych im pieniędzy.

NIEFORTUNNY WYSTĘP POSŁÓW Z „WYZWOLENIA". Na doroczny odpust św. Trójcy przybyło do Sulejowa kilka tysięcy ludzi. Zapragnęło to wykorzystać „Wyzwolenie" i w tym celu przyjechało tu dwóch posłów z tego stronnictwa: Nowak i Fijałkowski. Gdy pos. Nowak wlazł na furę i zaczął przemawiać, obecni parafjanie i mieszkańcy miasteczka zaczęli go prosić, ażeby nie zakłócał spokoju. Gdy to nie pomogło i pos. Nowak przemawiał w dalszym ciągu, wybuchła ogromna wrzawa. Pos. Fijałkowski, który miał odwagę być jednym z robijaczy polskiej większości w Sejmie, tutaj stchórzył i umknął odrazu, a pos. Nowak wobec oburzenia tłumu, znalazł się w poważnych opałach i tylko obrona pos. Kowalewskiego ze Związku Ludowo-Narodowego oraz policji, uchroniły go od ciężkiego poturbowania. Wśród okrzyków: „do Trockiego!" — „precz z „Wyzwoleniem" — „zdrajcy! razem z żydami sprzedajecie Polskę!" itp. poseł Nowak wziął nogi za pas i postarał się jaknajprędzej wynieść swą „nietykalną" osobę poza obręb niebezpieczeństwa. — Jak widzimy, wywrotowa robota „Wyzwolenia" nie wszędzie trafia na podatny grunt i posłowie tego stronnictwa mogą nieraz znaleźć się w takiej sytuacji, z której ich tylko szybkie nogi będą mogły wydobyć.

FAŁSZYWE BANKNOTY JEDNOMILJONOWE. W Siedlcach ukazały się w obiegu fałszywe banknoty 1-miljonowe. Drukowane są na papierze zwyczajnym, bez wodnych znaków, niewyraźnie, cyfry w numeracji banknotów nierówne i na niektórych 8-ka przerobiona z 3-ki.

AGITOWAŁ NA RZECZ KOMUNIZMU I DOCZEKAŁ SIĘ KRYMINAŁU. Warszawskie władze policyjne aresztowały członka Związku młodzieży komunistycznej, Andrzeja Nowakowskiego, za propagandę komunistyczną i kolportaż ulotek komunistycznych. Przy rewizji osobistej ujawniono około 70 ulotek pt. „Kto głosował za pełnomocnictwami dla katów klasy robotniczej? P. P. S. itd." Ustalono, że Andrzej Nowakowski posługiwał się w związku młodzieży komunistycznej pseudonimem „Jędrek".

„Czarna armia" niemiecka.

Pod nazwą „Czarnej armji" niemieckiej dr Gumbel, autor książki „Conspirateurs", świeżo omawianej przez prasę angielską, rozumie **organizację szeroko obecnie w Niemczech rozgałęzioną.** Członkowie tej organizacji, wzorem milicji szwajcarskiej, lub dawnej kozaczyzny,

przechowują swą broń bądź w mieszkaniach prywatnych, bądź w dobrze zakonspirowanych arsenałach.

Nowe te wojska, zwane **„żołnierzami Stinnesa",** lub **milicją „czarną", nie ustępują w swej organizacji w niczem armji regularnej.**

Jest to niejako formacja, równoległa do armji stałej, posiadanej przez Niemcy,

korzysta z tych samych placów ćwiczeń i pól manewrowych

i wyglądem zewnętrznym niczem się od armji nie różni.

Członkowie „armji czarnej" otrzymują wyszkolenie **wojskowe, nie będąc wcielonymi do armji stałej,** przyczem

ćwiczenia prowadzone są przez instruktorów wojskowych.

Znaczna część „czarnych żołnierzy", to

studenci, którzy angażują się czasowo na dwa do trzech miesięcy „wakacyj",

by z kolei rzeczy ustąpić nowym itd.

Określić liczebność tej armji jest niezmiernie trudno ze względu na jej stan, będący ilością stale zmienną, a **niebezpieczeństwa jej, jako czynnika militarnego nowych Niemiec** nie potrzebujemy chyba podkreślać.

Jak się przygotowuje rewolucję?

Robota komunistów w Niemczech.

Sprawozdanie komisji parlamentarnej, odczytane w Reichstagu 4 czerwca, ustala ciekawe fakty, dotyczące roboty komunistów w Niemczech.

Przedewszystkiem stwierdza ono, że **komunistyczne**

próby wywołania przewrotu w Niemczech są oficjalnie kierowane z Moskwy.

Sprawa rewolucji niemieckiej była **debatowana na kongresie kominternu w Moskwie,** gdzie była powzięta **uchwała o**

uzbrojeniu w pierwszym rzędzie proletarjatu Saksonji.

Jak stwierdza **obfity przez prokuratorję zgromadzony materjał, robota komunistyczna w Niemczech prowadzona jest na wielką skalę i bardzo „wszechstronnie";**

zdobywanie przy pomocy kradzieży materjałów wybuchowych, agitacje w wojsku i policji,

organizacja specjalnych oddziałów dla wysadzania mostów kolejowych.

Ale szczytem tej działalności jest **organizacja terrorystyczna.** Jest to niemiecka „czeka". Zadaniem jej jest

„usuwanie" wybitnych przedstawicieli świata politycznego i przemysłowego, oraz zdrajców partji komunistycznej.

U „czekistów" **znaleziono fałszywe paszporty, rewolwery, bomby i rozmaite rodzaje trucizny.**

Aresztowanie redaktorów „Trybuny robotn."

Opieczętowanie lokalu redakcji i administracji.

Lwów, 22 czerwca.

„Trybuna robotnicza", organ „Proletarjatu miast i wsi" od dłuższego czasu prowadził w wysokim stopniu robotę antypaństwową, pojawiając się codziennie i czerpiąc z dobrze wszystkim znanych źródeł, **rozsiewała bujnie zarazę komunistyczną, zwracając szczególną uwagę na Zagłębie naftowe.**

Gdy propaganda drukiem w ostatnich czasach coraz bardziej przybierać poczęła — **Prokuratura zarządziła rewizję w lokalu redakcyjnym.**

Przeprowadzona ścisła rewizja ujęła wiele nadzwyczaj komunistyczną redakcję, obciążającego materjału,

wobec czego władze policyjne **aresztowały Włodzimierza Kiziyka, redaktora naczelnego i Adolfa Langera, redaktora odpowiedzialnego,** przeciw którym podjęte zostały dochodzenia wstępne z par. 58, tj. zdrady głównej.

Lokal redakcyjny i administracyjny opieczętowano.

Z całem uznaniem należy podkreślić zarządzenie władz, które przez długi czas zachowując się cierpliwie — wreszcie uznały za rzecz wskazaną — przyciąć łba papierowej hydrze bolszewickiej.

UPADEK.

— Mówię ci, że tę całą rodzinę wezmą djabli. Jeden syn jest już w szpitalu dla obłąkanych, drugi jest artystą, a trzeci żeni się z miłości...

NA ULICZNYM EKRANIE.

Nastroje wieczorne.

Kiedy przed kilkuset laty mrok wieczorny okrywał krużganki i stoki Zamku Wawelskiego, a niebo zaiskrzyło się tysiącem gwiazd, dookoła murów zamkowych działy się dziwne rzeczy. W oknach i na krużgankach „Kurzej stopki“ uchylały się cicho i tajemniczo drzwi i okna, a w nich ukazywały się białe twarzyczki dam dworskich, panien z francymeru królowej i pięknych szlachcianek, będących pod opieką dworu. Z za węgla uliczek, gdzie mieściły się domu członków katedralnej kollegiaty, wysuwały się cicho postacie dorodnych towarzyszów pancernych, młodych szlachciców i buńczucznych oficyjerów cudzoziemskiego autoramentu. Wokół rozlegały się ciche gwizdy i sygnały porozumiewawcze, a po chwili podnóże Zamku od strony domów kanonicznych roiło się od barwnych par. Foremni kawalerowie prawili damom swoich serc słodkie dusery, dookoła rozlegał się przytłumiony gwar żywo toczonych dyskursów w materjach zgoła nie wojskowych lub „de publicis“, owszem, cny Amor święcił tam swoje triumfy. Czasem tylko zatrwożony wzrok panny z francumeru, biegł w górę ku oknom zamkowym, czy nie widać tam czasem surowego oblicza ochmistrzyni.

Tak ongiś bywało!

— — — — — — — — —

Dziś, jakby się nic nie zmieniło. Skoro tylko mrok zapadnie, gwarno i rojno na placu obok „Telegrafu“. Roje młodych mężczyzn z przytulonemi do siebie bogdankami przechadza się u podnóża starej królewskiej siedziby.

Lecz gdyby ktoś z ciekawych, a niedyskretnych zajrzał w twarze gruchających par, w myśli jego, jak żywa, stanęłaby postać króla Kazimierza Wielkiego z tych czasów, gdy wieczorami wymykał się do zameczku na Łobzowie, gdzie czekały go utęsknione ramiona Esterki. Rychło przypomniałby sobie dzielnicę miasta, ciągnącą się od Zamku w stronę Wisły, noszącą nazwę od imienia wielkiego króla-budowniczego, przypomniałby sobie dokładnie treść gościnnych przywilejów, nadawanych obcym przybyszom przez króla Kazimierza.

Rozmowy toczą się z temperamentem właściwym krwi wschodniej rasy.

— Panie Leoś, widżał pan jaskółkę?

— Czemu ja nie mam widżecz, jak patrzę na panią?

W innem miejscu.

— Panie Mundziu, czy pan był wczoraj w „Bagateli“? Przedstawiali „Kollege Crampton“. Jakie doskonałe granie! Co za mistrzowskie wykonanie! A ten młody, to był taki słodki, że zarazbym za niego poszła, jakby si chciał żenić. Jaki on był słodki!

Pan Mundziu czuł się widocznie zadraśnięty w swoich uczuciach, bo w słwach jego wrzała zazdrość:

— Co pani mówi? Przecie un strefniłby całe takie porządne rodzine. Taki goj!

Stałem z boku i słyszałem całą tą rozmowę. Ogarnęła mnie szalona radość. Chciałem się panu Mundziowi rzucić na szyję. Uratował bowiem swoją zazdrością — bynajmnie, nie „porządne rodzine“ — ale jednego z naszych najlepszych amentów z Bagateli. Jakże mu za to jestem wdzięczny.

I wy, Czytelnicy, bądźcie mu wdzięczni — bo jest za co. **Korab.**

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek popoł.: „Kordjan“ — wieczorem: „R. U. R.“.
Środa: „Kordjan“.
Czwartek: „R. U. R.“.
Piątek: „R. U. R.“.

REPERTUAR OPERETKI.

Wtorek: „Dzidzi“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Wtorek: „Wielki człowiek do małych interesów“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Ta, czy tamta?“; dramat w 6 aktach.
Reduta: „Kobieta demon“ (Zaraza), dramat.
Sztuka: „Maks w zamku duchów“; komedja. Program Maksa Lindera.
Uciecha: „Hazard“, romans w 3 aktach.
Wanda: „Afera diamentowa między Paryżem a Ameryką“; dramat.
Warszawa: „Twarz i maska“ z Harry Peel.
Zachęta: „Tajemnice stajni wyścigowej“; dramat sens.

ODZNACZENIE WSZECHPOLAKA. P. Janowi Balińskiemu Jundziłłowi, prezesowi komisji spraw zagranicznych Nacz. Kom. Akad. w dowód uznania za zasługi, położone na polu zbliżenia polsko-francuskiego p. minister oświaty Rzpltej francuskiej nadał odznaczenie „Oficera Akademji“. P. Baliński należy do obozu narodowego młodzieży akademickiej.

SEJMIK URZĘDNICZY W KRAKOWIE. W ubiegłą niedzielę odbył się w sali Tow. rolniczego w Krakowie sejmik urzędników z całego obszaru województwa krak. Zebranie zagaił przew. związku dr. Krajewski, poruszając najważniejsze zagadnienia odnośnie do spraw emerytów i urzędników czynnych. Następnie referowali: dr. Czapliński, dr. Górski, inż. Albrecht, dyr. Gónka i delegat z Warszawy Duda. Po dyskusji, w której też zabierali głos między innymi i zaproszeni posłowie, sejmik uchwalił wysłać szereg rezolucyj do prezydjum Rady ministrów i klubów poselskich Sejmu.

POSIEDZENIE RADY ARTYSTYCZNEJ odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 5 popoł. w sali posiedzeń magistratu krak. Na porządku dziennym projekty wystaw sklepowych, szyldów, gablotek, nadbudowy pięter i fasady domów oraz sprawy zamknięć sklepowych i napisów firmowych.

BUDŻET GMINY M. KRAKOWA. W myśl paragr. 60, ust. 22 statutu gminy m. Krakowa zatwierdzony przez komisję budżetową — budżet i rachunki roczne za rok 1923 złożone są do przeglądu przez członków gminy m. Krakowa w sekretarjacie prezydjalnym magistratu od dn. 21 czerwca do dnia 7 lipca br. włącznie w godzinach urzędowych od 10—1 w południe.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA W WALCE O MIESZKANIA. W sobotę o godz. 12 w południe odbył się w westybulu Uniw. Jagiell. tłumny wiec młodzieży akademickiej w sprawie zamierzonej przez władze eksmisji młodzieży z koszar im. Kościuszki przy ul. Rajskiej, gdzie znajduje obecnie pomieszczenie około 200 akademików. Wiec odbył się przy udziale rektora U. J. dra Łosia. Wiec postanowił zwrócić się do władz wojskowych o pozostawienie młodzieży mieszkań jeszcze przez jeden rok. Równocześnie zaś uchwalono rozpocząć jak najszerszą akcję w kierunku zebrania jak największych funduszów na nadbudowę trzeciego i czwartego piętra Domu akademickiego przy ul. Jabłonowskich. Nadbudowa zostanie przeprowadzoną w roku przyszłym.

ZAKOŃCZENIE WYŻSZYCH KURSÓW NAUCZYCIELSKICH. W niedzielę nastąpiło rozdanie dyplomów w państwowych wyższych kursach nauczycielskich w Krakowie. O poziomie nauki na kursie robót ręcznych świadczy dodatnio fakt, że podczas posiedzenia państwowego instytutu robót ręcznych w Warszawie stwierdzono, iż prace na kursie krakowskim nie ustępują pracom wykonanym na kursie warszawskim, mimo, iż kurs warszawski jest kursem wyższym, na który mogą być przyjęci absolwenci kursu krakowskiego.

NAPRAWA ULIC KRAKOWA. Po uskutecznieniu naprawy ulicy Basztowej budownictwo miejskie przystąpiło do adaptacji nawierzchni ul. Florjańskiej, Sławkowskiej i Potockiego. Roboty postępują w szybkiem tempie i polegają na usuwaniu warstwy betonu a wstawianiu w jego miejsce kostek porfirowych.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w gimnazjum VIII im. Augusta Witkowskiego odbył się w dniach 10. 11 i 12 czerwca pod przewodnictwem dyrektora Jana Dziurzyńskiego. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Chowaniec Sieniawski Stefan (cel.); Gramatyka Władysław; Haber Mojżesz; Hiliński Eugenjusz; Hrabab Kazimierz; Jawień Stefan; Kacowski Romuald (cel.); Kaden Stefan (cel.); Katrr Tobasz; Kleinberger Szymon; Kłapa Eugenjusz; Langer Stanisław (cel.); Łopaciński Józef (cel.); Obidowicz Ludwik (cel.); Puła Dionizy; Romer Aleksander; Rutkowski Kazimierz Marjan; Strzałko Piotr (cel.); Szabelski Franciszek (cel.); Szklarczyk Józef; Szumera Bogusław; Wierciak Zygmunt; Zaremba Kazimierz; Zastawniak Franciszek (cel.).

MIEJSCA DO KĄPIELI WZGLĘDNIE DO PŁAWIENIA KONI NA WIŚLE, oznaczone przez magistrat są następujące: Do kąpieli po prawym brzegu Wisły w Dz. XI (Dębniki) dla mężczyzn): od realności Smidowicza do pałacu Lasockich: od ul. Szwedzkiej do mostu żelaznego: dla kobiet i dzieci: od mostu żelaznego do willi Rożnowskich: od kilometra Nr. 77 do wylotu ul. Dietla. W innych miejscach bezwarunkowo nie wolno się kąpać.

Do pławienia koni po prawym brzegu Wisły na Ludwinowie: po lewym brzegu Wisły obok folwarku PP. Norbertanek: przy ujściu Rudawy i przy pl. Groble. Miejsca, w których kąpiel wyznaczono, zostały oznaczone tablicami, ustawionemi nad brzegiem Wisły z odpowiedniemi napisami. Kąpiel dozwolona jest jedynie od godziny 6 rano do godz. 9 wieczór. Ze względu na przyzwoitość zakazuje magistrat kąpać się bez ubrania kąpielowego. Niestosujący się do powyższego przepisu ulegną grzywnie wzgl. karze aresztu. Dla ratowania tonących i czuwania nad dziećmi bez nadzoru i opieki a wogóle aby nikt bez należytego ubrania kąpielowego na otwartej Wiśle się nie kąpał oraz, aby pomiędzy kąpiących się nikt na łodzi nie płynął, przeznaczono na czas od 15 czerwca do 15 września br. czterech strażników, którzy czuwać mają na przestrzeniach do kąpieli wyznaczonych. Strażnikom tym, używającym odznak służby miejskiej, przysługują też prawa tejże służby. Łodzie przeznaczone do ratowania tonących zaopatrzone są w przyrządy do ratowania. W celu zapewnienia kąpiącym się spokoju i bezpieczeństwa, w celu przestrzegania przyzwoitości, jakoteż pilnowania, aby w miejscach zakazanych się nie kąpano, czuwać będzie nad brzegami Wisły oprócz strażników także policja państwowa.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru 22-letnia Władysława Sobczak służąca u Patera w Dąbiu. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie stwierdzono.

ECHA ZABÓJSTWA PRZED „UCIECHĄ“. Dochodzenia pol. przeprowadzone w E. U. S. w sprawie zabójstwa dokonanego dnia 16 bm. na ul. Starowiślnej na osobie Władysława Figury wykazały, że właściwym sprawcą zabójstwa był karany już dotychczas za różne przestępstwa Marjan Maziak, natomiast towarzysze jego byli mu przy tem pomocni. Maziak zadał śp. Figurze kilka ran

NAPAD NA DOZORCĘ DOMU. Przy ul. Krakowskiej l. 6 napadli jacyś niewyśledzeni sprawcy na dozorcę tego domu 44-letniego Józefa Rychtawicza, którzy zadali mu ranę nożem w twarz, przecinając obie wargi. Rannym zajęło sę pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

STRASZNE POPARZENIE. Wczoraj uległa silnemu poparzeniu żona lampiarza miejskiego 45-letnia Anna Zjawska, oblana spirytusem do palenia, który zajął się od iskry z pieca. Oparzenie objęło trzy czwarte części ciała ofiary, którą przewieziono do szpitala.

kłutych nożem w plecy, wskutek czego Figura bezpośrednio po tem życie zakończył. Sprawców w osobach: Marjana Maziaka, Adama Maziaka, Józefa Sutkowskiego i Stefana Dziambę aresztowano i wraz z dowodami rzeczowymi, odstawiono do sądu okr. karnego w Krakowie do dyspozycji sędziego śledczego.

NAPAD BANDYCKI W BIAŁY DZIEŃ. Wczoraj rano dokonano na drodze do Woli Justowskiej napadu bandyckiego na Jana Głupczyka wieśniaka z Chełmna, jadącego do miasta ze żoną celem sprzedaży mleka na targu. Tuż przed rogatką wyskoczyło z fjakra, jadącego za furą Głupczyka dwu mężczyzn, którzy wraz z dorożkarzem poczęli kłócić się i bić Głupczyka, przyczem jeden z napastników ugodził wieśniaka nożem w brzuch a wsiadłszy do dorożki, zbiegł z innymi towarzyszami swymi w niewiadomym kierunku. Lekarz pogotowia opatrzył ofiarę napadu i odwiózł ją do szpitala św. Łazarza w groźnym stanie. Policja przyaresztowała dotychczas dorożkarza Feliksa Pustelnika, zaś za dalszymi bandytami wszczęto pościg.

ŚLUB. W niedzielę dnia 22 bm. w kościele św. Piotra i Pawła o godz. 8 rano odbył się ślub p. **Franciszka** Krawczyńskiego, metrampaża „Gońca Krakowskiego“, z p. Rozalją ze Stachurów 1-o voto Michalikową. Związek małżeński pobłogosławił ks. prof. Buda.

XXI. ZJAZD CHIRURGÓW POLSKICH odbędzie się w dniach 10, 11 i 12 lipca br. we Lwowie. Uczestnicy korzystać będą ze zniżek kolejowych w drodze powrotnej. Umieszczeniem uczestników zajmuje się Komitet Miejscowy (klinika chirurgiczna, ul. Pijarów 4, gospodarz prof. Schramm), dokąd należy zwracać się wcześnie o mieszkanie z podaniem ilości osób i z uwagą, czy w hotelu czy bezpłatnie prywatnie. Tematy wykładów należy zgłaszać pod adresem: Warszawa, ul. Wspólna 62 m. 4 Dr. Lewenstern, najpóźniej do 1 lipca br. z krótkiem streszczeniem pracy. Na dworcu głównym już od dnia 9 lipca stale urzędować będzie Biuro informacyjne Zjazdu.

—o—

RUCH WYDAWNICZY

LOTNIK, dwutygodnik poświęcony sprawom lotnictwa polskiego, opuścił prasę nr. 7 tego pisma, zawierający szereg fachowych artykułów. Mieszczą się w nim artykuły por. Cz. Wawrzyniaka o telegrafji iskrowej, jako czynniku bezpieczeństwa w komunikacji powietrznej, inż. W. Zalewskiego o zagadnieniu grubych i cienkich skrzydeł w budowie samolotów, inż. G. Mokryckiego o ustawie lotniczej, kpt. Hendriksa o roli lotnictwa w ubiegłej wojnie, wiadomości o locie Pelletiera d'Oisy z Paryża do Tokio itd. Pojedyńczy numer „Lotnika“, wydawanego w estetycznej formie na kredowym papierze kosztuje tylko 12 groszy. Ze względu na cele i wartościową treść „Lotnik“ zasługuje na jak największe poparcie.

W BIBLJOTECE WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ ukazało się obecnie dzieło **Eug. Böhm-Bawerka** p. n. **„Kapitał i zysk z kapitału“,** przetłumaczone z niemieckiego pod red. Wład. Zawadzkiego. Książka ta, obejmująca w dziale pierwszym historję i krytykę teorji zysku z kapitału, obok wielkiej wartości naukowej, posiada olbrzymią wartość dydaktyczną. Autor jej, znany twórca austrjackiej szkoły psychologicznej w ekonomji politycznej, posiada wyjątkowy dar prawidłowego ujmowania zagadnień, przenikliwość i subtelność w chwytaniu odcieni i precyzowaniu myśli. Wykład jego ekonomji nietylko przynosi szereg ważnych i oryginalnych odkryć i twierdzeń, ale również pobudza do samodzielnego poznawania, krytykowania i oceniania teoryj. Książka wyszła nakładem Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Nakładem tejże księgarni ukazała się jednocześnie praca znanego pedagoga-muzykologa prof. **Tadeusza Joteyki** p. t. **„Problemat nauczania muzyki w szkołach ogólnokształcących“,** zajmująca się ważnem zagadnieniem duchowego odrodzenia młodzieży (a więc i społeczeństwa) przez szersze i bardziej umiejętne, niż dotychczas, stosowanie nauk moralnych i estetycznych, w szczególności zaś muzyki.

Ukazała się część II B. **„Naszych pisarzy“ C. Niewiadomskiej i Z. Szmydtowej,** zawierająca charakterystyki powieściopisarzy, historyków i filozofów polskich XIX wieku, oraz wypisy z ich dzieł. Jest to trzeci i ostatni tom tego doskonale opracowanego, popularnego podręcznika literatury polskiej, przeznaczonego głównie dla ostatniego oddziału szkoły powszechnej, seminarjów i samouków. (Nakł. Gebethnera i Wolffa).

Pism **Henryka Sienkiewicza** wyszedł tom drugi, obejmujący **„Listy z podróży“** a mianowicie: Pobyt w Londynie i podróż do Liverpoola; Z Oceanu; Pobyt w New-Yorku; Koleją dwóch Oceanów; Szkice amerykańskie. O nieprzemijającej poczytności „Listów“ świadczy pokaźna liczba dziewięciu wydań. (Nakł. Gebethnera i Wolffa).

60 dolarów za zamordowanie siostry.

Wyznał prawdę na łożu śmierci.

Przed kilkunastoma miesiącami **znaleziono pod Sielcami**

zwłoki 14-letniej dziewczyny miejskiej w okropny sposób nożem pocięte.

Jako sprawcę **ujęto 17-letniego wiejskiego parobczaka**, który tłomaczył się, że mordu dokonał w podnieceniu wskutek sprzeczki. Sąd skazał go **za popełnienie morderstwa na 5 lat ciężkiego więzienia.**

Siedząc przez rok **w więzieniu nabawił się gruźlicy.** Obecnie, leżąc w szpitalu we Lwowie, czuje zbliżający się koniec **życia, a**

dręczony wyrzutami sumienia wyjawił moralnego sprawcę okropnego czynu

i jego prawdziwą przyczynę.

Morderstwa dokonał on z namowy brata zamordowanej, który

obiecał mu za sprzątnięcie siostry ze świata 60 dolarów,

szło o ojcowiznę, którą nieludzki brat chciał posiąść całą. Poczyniono kroki celem ujęcia współwinnego i moralnego sprawcy zbrodni.

GIEŁDA.

Kraków, 24 czerwca.

Dolar	**5·22 1/2—5·18 1/2**
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	—
Korona czeska . .	—
Lir	—
Frank franc. . . .	—

Kraków 24 czerwca.

Na giełdzie efektów nastąpiło lekkie ożywienie. Kursa częściowo utrzymane, częściowo lekko zwyżkowe. Żywe obroty w Zieleniewskim, w Trzebini mydle i w Tepege, które poprawiły swe piątkowe kursa.

Ten sam nastrój lekkiego ożywienia na pogiełdzin.

Na giełdzie pieniężnej żywe obroty przy kursach bez zmiany. Silny Zurych, dolar bez zmian.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 5.21 (czek) 5.19 i pół (przekaz): Praga 15.40: Szwajcarja 92.70—92.60—92.55; Wiedeń 7.35 i pół (czek): Amsterdam 193.70.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.29—0.30
Ziemski Bank Kredytowy	0.16—0.17
Bank Komercjalny	0.19—0.21
Tohan	0.31—0.33
Tehate	2.30
Pharma (B. Jawornicki)	0.65
Żegluga Polska	0.13
Zieleniewski	7.40—8.00
H. Cegielski w Poznaniu	0.50—0.52
Trzebinia żelazo	0.75
Górka	13.75
Siersza	4.60
Tepege	2.45—2.50
Strug	0.95—1.—
Trzebinia tłuszcze	5.30—5.50
Elektrownia Siersza	0.28
Porcelana Ćmielów	0.55—0.60
Krakus	0.95—1.00
Chodorów	4.50—4.55
Chybie	5.40—5.50
A. Piasecki	1.45

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 19.50 (towar), 25-tki 16.75, 100-tki 16; Nobel 1.50: Len 0.90: Lokomotywy 0.50—0.51: Nafta Krosno 0.43.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 5.18 i pół; Londyn 22.47 i pół: Paryż 28.26; Wiedeń 7.32 i pół do 7.31; Praga 15.83; Włochy 22.45: Belgja 24.52 i pół do 24.45; Szwajcarja 92.05; Holandja 194.10.

Miljonówka 0.54—0.52: Bony złote 0.74—0.72—0.74: Pożyczka złota 7.10—7.20: Pożyczka dolarowa 2.55.

Akcje: Chodorów 4.50—4.60—4.55: H. Cegielski w Poznaniu 0.51—0.49: Parowozy 0.31—0.29: Starachowice 2.25—2.15: Żyrardów 46—57 i pół do 57: Ćmielów 0.75; Elektryczność 1.45—1.40—1.60: Polska Nafta 0.60: Siła i Światło 0.59: Spirytus 1.35—1.30.

Warszawa, 24 czerwca.

Dolary St. Zj. . . .	**5·18 1/2**
Frank fran. . . .	—
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Karpaty 194: Goleszów 870: Siersza 60: Silesja 21: Fanto 240: Galicja 1570. Lumen 14: Nafta 270: Schodnica 300 do 310.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Holandja 210.40: Nowy Jork 563.30; Londyn 24.42: Paryż 30.75: Medjolan 24.40: Praga 16.65: Budapeszt 0.0067; Bukareszt 2.50: Białogród 6.70: Sofja 4.10: Wiedeń 0.0079 i trzy ósme.

ZE SPORTU.

Urządzony przez Cracovię w sobotę i niedzielę turniej, z udziałem jednej drużyny węgierskiej F. T. C. czeskiej Victorji Žižkov i krakowskiej Makkabi nie zgromadził w obydwa dni zbyt licznej publiczności, na zawodach w obydwa dni frekwencja nie przeniosła 5000 osób.

F. T. C.—Cracovia 2:1 (0:1). Węgrzy przedstawili się jako bardzo sympatyczny reprezentanci węgierskiej klasy piłkarskiej, nie dorównali jednak widzianym już w tym roku innym drużynom. Cracovia osłabiona brakiem Gintla, Cikowskiego, Kałuży nie wierzyła w pomyślność swych zabiegów. ograniczając się do obrony, nudnie. a jednak precezyjnie „przeprowadzanemi“ spalonymi przez Fryca. Honorową bramkę uzyskują białoczerwoni z rzutu karnego podyktowanego w 1 minucie za dotknięcie piłki ręką przez jednego z obrońców gości. Dopiero po przerwie goście opanowują grę. z powodu spuchnięcia pomocy miejscowych i strzelają nieuchronnie dwie bramki. Sędziował p. Mund. dobrze.

Victoria Žižkov—Makkabi 2:0 (1:0). Przyznać należy, iż Makkabi miała swój dobry dzień, opierając się, ba nawet atakując nierzadko przeciwnika. Ten jednak nie zadowolił. Ostry start do piłki, lecz żadnego wykończenia kombinacji. słaby strzał, nadużywanie siły fizycznej, nie pozwalały nawet porównywać tej drużyny z Victorją Žižkov, która bawiła w Krakowie przed dwoma laty. Sędziował p. Mund

F. T. C.—Makkabi 7:1 (3:1)). Zmęczona poprzedniemi zawodami Makkabi pozwoliła w drugim dniu robić ze sobą wszystko co gościom łaskawie się podobało. Makkabi ograniczała się do defensywy. od podobnej klęski. jaka spotkała niedawno Jutrzenkę, niedopuścili sami Węgrzy, którzy nie kładli nacisku na bramki, lecz na efektowny drybling. Sędziował bez zarzutu p. Obrubański.

Cracovia—Victoria Žižkov 3:1 (2:0). Zawody powyższe należały do najpiękniejszych. mimo, iż goście nie stanowili groźnego przeciwnika. Cracovia wystąpiła w swym najlepszym składzie. oprócz Gintla, tego godnie jednak zastępował Pychowski: pomoc pracowała bez zarzutu. Strycharz z każdym dniem poprawia swą formę. W ataku najlepszy Chruściński i Sperling. Czesi bardzo słabi w linji obrony i pomocy. jedynie atak niebezpieczny, jednakowoż nie umiał przeciwstawić się systemowi jednego obrońcy. zwłaszcza do pauzy.

Poza tem drużyna ta nadużywała siły fizycznej, a prócz szybkiego startu i zalet ostrego walczenia o każdą piłkę nic więcej nie posiada. Zauważyć jednak można stałą poprawę w formie Cracovii. Szybkie tempo wiele niebezpiecznych emocjonujących momentów podbramkowych, czyniły z tych zawodów wielce interesującą imprezę. Sędzia p. Molkner.

Zwierzyniecki K. S.—Korona 2:2.

PRZEMYŚL. Wisła—Polonia 7:0.

LWÓW. Hasmonea—Jutrzenka (Kraków) **4:2 (3:0).**

Törekves—Pogoń 4:1 (1:0). i **2:0 (2:0).**

Wisła—Czarni 4:3.

Zmęczona poprzednim ostrym meczem z **Polonją** przemyską Wisła nie potrafiła utrzymać wyniku. który uzyskała w pierwszej połowie 4:0: z powodu rozpoczęcia zawodów o 4 pop. ze względu na konkurencyjne zawody Pogoni. panujący kolosalny upał pozwolił wypoczętym Czarnym. grającym bardzo ostro na zmniejszenie klęski.

WARSZAWA. Fürth—Polonia 5:1 i **5:3 (3:3).**

LUBLIN. Wawel—Lublinianka 8:0 (5:0).

Wawel—W. K. S. 1:1 (0:1).

KONSTANTYNOPOL—KRAKÓW.

We środę 25 bm. na boisku Cracovii odbędą się międzymiastowe zawody Kraków—Konstantynopol. Doświadczenie uzyskane na meczu Lwów—Kraków pozwoli kapitanowi związkowemu na ułożenie lepszego nieco składu. Proponujemy następujący: Wiśniewski: Gintel (Kaczor) Fryc: Synowiec. Cikowski. Krupa: Sperling (Balcer). Chruściński. Kałuża, Reyman III-ci (Czułak). Adamek. Gracze umieszczeni w nawiasach powinni być wstawieni w razie choroby czy innych przeszkód. **—be.—**

ZWYCIĘSTWO POLSKIE NA OLIMPJADZIE.

W strzelaniu z pistoletu pierwsze miejsce zdobyła Szwajcarja z 2572 punktami. drugie Francja. trzecie Polska z 1576 punktami.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

R. U. R.

(Rossums Universal Robots).

(Dramat utopijny w 3 aktach z komedją w prologu Karola Capka).

Co będzie z nami za 2000 lat, jeśli wynalazki rozwijać się będą w tempie temsamem, co dziś?

P. Karol Capek, nowoczesny czeski dramaturg, odpowiada na to bez zająknienia.

Ludzkość rozwiąże największą tajemnicę życia, to jest tajemnicę rozmnażania i zacznie sztucznie fabrykować ludzi. Sto matek parowych wyrzucać będzie na bruk tyle tysięcy ludzi dziennie. ile będzie potrzeba do pracy.

Tysiąc parowych mamek będzie produkowało miljardy hektolitrów mleka itd. itd.

Nowi, maszynowi ludzie będą od nas mądrzejsi, doskonalsi i silniejsi. Nie będą tylko mieli zdolności odczuwania bólu i radości, aby mogli bez skrupułów spełniać rozkazy im wydane.

Za to my, ludzie dawniejsi, będziemy mogli oddawać się używaniu życia — bez ograniczenia.

W świat fabryki żywych automatów wprowadza autor przedstawicielkę starej Europy, Helenę, młodą i uroczą delegatkę Ligi ludzkości, która, jak wszystkie Heleny, wiedziona jest ciekawością poznania fabrykacji nowych ludzi. Helena poznaje naczelnego dyrektora fabryki Domina i decyduje się w 5 minutach zostać jego żoną. Pobyt w fabryce wśród żywych manekinów przejmuje ją takiem współczuciem, że błaga szefa oddziału fizjologicznego, by sfabrykował nowy gatunek „robotów“. gatunek, któryby odczuwał radość i boleść, jak ludzie. Tymczasem żywe automaty, które w krótkim czasie zalały cały świat, zbuntowały się pewnego dnia. owładnęły wszystkiemi środkami walki i komunikacji i wymordowały dawną ludzkość, ocalając jednego tylko człowieka. a to w tym celu. aby prowadził dalej fabrykację robotów. Niestety jest to szef budownictwa. który się nic na chemji nie zna. Już byłby przyszedł ostateczny zmierzch ludzkości, ale na szczęście para robotników. którym szef instytutu fizjologicznego zaszczepił na prośbę Heleny zdolność czucia, odkrywa w sobie miłość i oddala się na pustynię. aby tam — zdala od maszyn i fabryk — płodzić życie w sposób przepisany jeszcze w raju.

Autor wlał w swoją groteskową utopję tyle nienawiści do współczesnej kultury, że uczucia te działają silniej niż wszelkie pochwały. sielanki: powiem więcej, działają destrukcyjnie, stwarzają nastrój nihilistyczny, a tem samem — przy odmiennych pozorach — szerzą intelektualny bolszewizm. Z nienawiści do kultury Zachodu Tołstoja — zrodził się duchowy bolszewizm Rosji. Modlitwa autora: „Od powietrza, ognia, wojny i Postępu — zachowaj nas Panie!“ — chociaż podyktowana szczerą intencją zrównoważenia rozwoju intelektualnego rozwojem uczuć kultury serca — jest modlitwą bolszewicką. Nie w kulturze ludzkiej, jak twierdził Rousseau i Tołstoj, leży źródło zła dzisiejszego — ale w naturze ludzkiej. Natura jest złą. I nie wiele pomoże ludzkości zniszczenie dzisiejszych fabryk i wynalazków, jeśli nie zmienimy jej natury. Dramat Capka napisany z dużym talentem obfituje nadmiernie w efekty brutalne, które tłumią i zacierają wszelkie delikatniejsze nastroje, jakie autor chciałby wywołać.

Przez cały czas widz znajduje się pod wrażeniem potęgującego się uczucia wstrętu, jakby był jednym z żywych automatów wsadzonych do moździerza, z którego wyjdzie zmielony na — proszek do zębów.

Ohydne, brutalne nastroje, policzkujące człowieka, opluwające jego godność i dumę, pozostawiające w duszy jakiś swąd jakby ze spalonej świecy — oto ogólne wrażenie ze zręcznie skomponowanej sztuki.

Reżyser p. Piekarski wydobył z całem wyrafinowaniem owo samoopluwanie się i samobiczowanie. W grze zupełnie poprawnej główne role spoczęły w rękach p. Kopczewskiej i p. Brackiego. Widać jednak było, że artyści nasi nie czuli się w tych rolach swojsko. W grze ich były wahania bardzo silne. Od momentów szczerych przechodzili zbyt często w sztuczną egzaltację i zimny patos. Na ogół jednak zadaniu swemu sprostali i w niczem poziomu sztuki nie obniżyli. Świat niewieści z zachwytem znowu komentował białą suknię p. Kopczewskiej. Adepci i adeptki pp. Bednarska, Zaklicka, Łubiakowski. Bunatowicz — grali bardzo dobrze. Z ról mniejszych p. Kosmowska i Winkowski zdobyli sobie widownię grą staranną i efektowną.

Ludwik Skoczylas.

GORĄCE ŻYCZENIA KONSUMENTÓW.

Cukier musi potanieć!

Ceny cukru w Polsce są wygórowane w porównaniu ze zagranicznemi i przedwojenemi. — Zubożona ludność spożywa bardzo mało cukru ze swą szkodą.

Dzisiaj **ceny cukru** (kryształu) **na rynku angielskim nie dochodzą 50 złotych na 100 klg.**, kiedy u nas **sprzedaje się cukier po 58 złotych loco fabryka bez podatku spożywczego.** Następnie podatek spożywczy wynosi dzisiaj w Polsce od 100 klg. — 35 złotych. Przed wojną podatek spożywczy był znacznie mniejszy.

Cukier mamy obecnie drogi, a **wobec zubożenia ludności w całej Polsce**

spożycie tegoż spadło do połowy spożycia przedwojennego.

Na rynku wszechświatowym cukru **wchodzimy teraz, wobec skurczenia się spożycia tegoż w zubożonej Europie, w okres nadprodukcji, co**

spowodować może dalszy spadek cen

i trudność eksportu na rynki zagraniczne.

Trzeba myśleć o zwiększeniu spożycia tegoż na rynku wewnętrznym, a **pierwszym do tego krokiem jest obniżenie ceny na takowy.**

Jeślibyśmy obecnie obniżyli ceny cukru na rynku wewnętrznym **łącznie ze zniżką podatku spożywczego tylko o 10 procent,** to mamy prawo sądzić, że **spożycie tegoż wewnętrzne wzrosłoby przynajmniej w tym samym stosunku i rząd nie poniósłby w swych**

dochodach strat żadnych.

Wobec spodziewanego dobrego urodzaju owoców w roku bieżącym, **spożycie wewnętrzne mogłoby wzrosnąć** jeszcze bardziej.

Trzeba **produkcję cukrowni przystosować do niższych cen cukru na lata następne,** zresztą dzisiaj rolnicy **przy cenie 52 złotych za 100 klg.** cukru otrzymywaliby za 100 klg. buraków około 3 i pół złotego,

cenę o 50 procent wyższą jak przed wojną.

Dzisiaj **otwierają się dobre widoki na uprawę buraka cukrowego,** gdyż **wobec utrudnionego i ograniczonego zbytu alkoholu na rynkach wszechświatowych,** produkcja głównego konkurenta buraków cukrowych **ziemniaka, mniej się w Polsce opłaca.**

Od lat dwóch

najkorzystniejszym płodem rolniczym jest burak cukrowy dla rolników,

gdyż za niego w stosunku do cen przed wojną otrzymywanych, **pobierają ceny najwyższe.**

ŚWIAT KOBIET.

Kobiety generałami w wojsku sowieckiem.

Pisma moskiewskie donoszą, że w szeregu **absolwentów państwowej akademji wojskowej** znajdują się również **dwie kobiety,** a to niejakie pp. **A. Urancowa** i **R. Rundo.** Obie te panie **ukończyły akademję wojenną z odznaczeniem.**

Są one z przekonania komunistkami i karjerę swoją wojskową rozpoczęły w czerwonej bolszewickiej armji.

Obie zostały prowizorycznie **przydzielone do rosyjskiego sztabu generalnego, z tytułami i poborami generałów.** Nie jest jednak wykluczoną rzeczą, że w najbliższym czasie obejmą komendę nad stacjonowanymi w Moskwie pułkami, a do kilku lat zostaną generałami.

P. Rundo wybornie jeździ konno, doskonale strzela i dlatego pragnie być przydzielona do pułku kawalerji.

Generalissimus czerwonej armji, Trockij, jakoteż przewodniczący rewolucyjno-wojskowej rady, wygłosili do świeżo upieczonych generałów przemowy, podnosząc fakt, że armja sowiecka jest pierwszą, która kobietom przyznała stanowisko generalskie.

TAJEMNICE SŁAWNYCH LUDZI.

Pośmiertne sekrety Szekspira, Nelsona i Gladstona.

W Londynie ukazano na widok publiczny rzadki **zbiór testamentów różnych znanych osobistości angielskich.**

Dokumenty te przechowywane były aż do tego czasu w archiwach państwowych.

Jednym z najstarszych dokumentów tego rodzaju jest

testament W. Szekspira,

przechowywany z szczególnym pietyzmem. Czas i wilgoć wyżłobiła już na nim poważne rysy, pięknie kaligrafowane litery odczytać może już tylko specjalista filolog i takiemu specjaliście trzeba wierzyć na słowo, iż największy poeta angielski **nie przywiązywał żadnej wagi do swej bezcennej spuścizny literackiej,** natomiast nie omieszkał zapisać **„ukochanej żonie“** w spadku, najpiękniejsze swe łoże.

Obok tej pamiątki znajduje się

testament Nelsona,

zwycięzcy z pod Trafalgar. Testament pisany jest na kartce żołnierskiego notatnika, ręką niewprawną, jakby nie nawykłą do pisania. Znakomity admirał pisał go w przededniu bitwy, w której znalazł śmierć. Pieniędzy i dóbr nie posiadał.

jedynym jego skarbem była kobieta wielkiej piękności i większego jeszcze rozumu: Lady Hamilton.

Ten „skarb“ przekazuje obrońca Anglji **królowi i ojczyźnie, przypominając wielkie zasługi swej kochanki dla sprawy angielskiej.**

Niezwykłą starannością, a nawet pedanterją odznacza się

testament Gladstona.

Wielki mąż stanu pragnie mieć przynajmniej po śmierci upragniony spokój. Najkategoryczniej **więc zastrzega się przed wszystkiemi mowami pochwalnemi** nad jego grobem. Chce być pochowany skromnie i bez żadnej okazałości.

JAK WALCZYĆ Z DROŻYZNĄ?

Obniżyć cła na obuwie!

Jednym **z najdroższych** przedmiotów powszechnego użytku **jest obecnie w Polsce obuwie.**

Przyczyn tego doszukiwać się należy **w zbyt wysokim cle ochronnym,** niewspółmiernym do stawek celnych, przyjętych **w innych krajach, które mają obuwie dużo tańsze.**

Stawki celne od obuwia wwożonego do Francji wynoszą od 100 klg. — 66 fr. zł., gdy u nas cło od obuwia wwożonego wynosi 100 fr. zł. od 100 klg.

Jak się dowiadujemy, **prace komisji społecznej,** które dobiegły już końca, **dadzą w wyniku znaczną obniżkę cła na obuwie zagraniczne.**

Odpowiedzialny redaktor: Dr Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.